

# Modernizacja zakopiańskiej telewizji zapewni lepszy odbiór obrazu i dźwięku

Zakopiańska stacja przekaz-  
nikowa na Gubałówce stała  
się mimo woli placówką eks-  
perymentalną naszej telewizji.  
Sprawił to przede wszystkim  
trudny teren górski, który sta-  
wia przed telewizją specyficzne  
wymagania.

W pierwszej fazie, audycje  
telewizyjne stacji katowickiej,  
które transmituje przekaznik  
na Gubałówce, były odbierane  
jedynie w Zakopanem i to tyl-  
ko w dolnych rejonach miasta.  
Później, przez przestawienie  
położenia anteny udało się po-  
szerzyć zakres odbioru do naj-  
wyższych części miasta,  
a następnie przedostać się  
przez przeszkody terenowe do  
Nowego Targu.

W chwili obecnej, ośrodek  
telewizji śląskiej w Katowic-  
ach, który sprawuje opiekę  
nad zakopiańskim przekazy-  
nikiem, przygotowuje dla niego  
nowe urządzenia, które wzmo-  
c-

nią antenę z 0,25 Volta do  
30 V.

Jak zapewniają inżyniero-  
wie, nowe urządzenie wyklucza  
wszelkiego rodzaju zaciemnia-  
nia odbieranego obrazu, zabu-  
rzenia w odbiorze.



## Bolesław Jaszczuk ambasadorem PRL w Związku Radzieckim

Rada Państwa mianowała  
Bolesława Jaszczuka am-  
basadorem nadzwyczajnym i  
pełnomocnym PRL w Związku  
Radzieckich.

Od 1957 r. B. Jaszczuk peł-  
nił funkcję zastępcy przewod-  
niczącego Komisji Planowania  
przy Radzie Ministrów.

Bolesław Jaszczuk jest  
członkiem KC PZPR.

## Sprawcy napadu na plebanię ujęci w 4 godziny po dokonaniu rabunku

Wczoraj o godz. 19 dwóch  
bandytów uzbrojonych w broń  
palną dokonało napadu na ple-  
banię w Stryszawie, pow. Su-  
cha. Po wtargnięciu na pleba-  
nię pod pretekstem wezwania  
księdza do chorego — bandyci  
steroryzowali pistoletem pro-  
boszcza Henryka Znamiro-  
wskiego, a następnie zażądali  
wydania pieniędzy. Łupem  
bandytów padło ponad 2 tys.  
zł. Po dokonaniu rabunku  
bandyci zagrozili księdzu, by  
nie opuszczał mieszkania, zam-  
knął drzwi od plebanii, zabie-  
rając za sobą klucze, nastep-  
nie zbiegli w nieznanym kie-  
runku.

O napadzie została zawiado-  
miona Komenda Powiatowa  
MO w Suchej o godz. 20.  
Wszczęto natychmiastowy po-  
ścig za bandytami. Do akcji  
pościgowej zmobilizowano rów-  
nież milicję z sąsiednich po-  
wiatów. Grupa operacyjna KP  
MO w Suchej, ustaliła, że  
dwóch mężczyzn odpowiadają-  
cych rysopisom bandytów  
wsiadło do pociągu na przy-  
stanku kolejowym w Kuro-  
wiance, odjeżdżając prawdo-  
podobnie w kierunku Żywca.  
W wyniku tego obydwoj band-  
yci zostali ujęci już o godz.  
23 w Żywiec przez funkcyjna-  
riusza tamtejszej Komendy  
Powiatowej. Sprawcami napadu  
są: Zbigniew Kwiecień ur.  
1936 r., i Stanisław Krzeszo-  
wiak, ur. w 1941 r., obydwaj  
zamieszkałi okresowo w Świe-  
tochłowicach przy ul. Nowo-  
wieskiej 9. Bandytów odebra-  
no pistolet i kilkadziesiąt sztuk  
amunicji oraz zabrowaną go-  
łówkę. Dalsze dochodzenia KP  
MO w Suchej zmierzają do u-  
stalenia udziału obydwu ban-  
dytów w innych napadach.

Cena 50 gr A) Nakład 102.341

# echo

## KRAKOWA

Rok XIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 269 (4479)

Kraków, środa 18 listopada 1959

**RADZIECKIE  
NAZWY  
GEOGRAFICZNE  
NA  
ANTARKTYDZIE**

Niewielki ar-  
chipelag, od-  
kryty w 1958 r.  
przez polarników  
radzieckich, 400  
km od wybrzeży  
Antarktydy, o-  
trzymał nazwę  
„Sputnik”  
Góry ciągnące  
się pod lodem na  
przeźwyci 230  
km w okolicy  
przylegającej do  
radzieckiej stacji  
naukowej „Pio-  
nierskaja” na  
Antarktydzie  
(Ziemia Królo-  
wej Maud) zosta-  
ły nazwane imie-  
niem zmarłego fi-  
zyka rosyjskiego  
— twórcy sejs-  
mologii, Borysa  
Golicyna (1862—  
1916).



## COŚ NOWEGO — NA GŁOWE

Jeden z modeli nowej  
kolekcji, zaprezentowa-  
nej ostatnio w Londynie.

CAF

## Przed sądem stanęli

„aktywiści” czarnego rynku

## Malwersacje przy skupie żywca

W toczącym się procesie  
Antoniego Mariana Lubo-  
wieckiego — kierownika  
handlowego oddziału powia-  
towego Wojewódzkiego Przed-  
siębiorstwa Gospodarki Zwie-  
rzęta Rzeźnymi w Warsza-  
wie oraz 12 pracowników a-  
paratu skupu żywca i pokat-  
nych handlarzy byłem, Sąd  
Wojewódzki od poniedziałku  
przesłuchuje świadków.

W toku przewodu sądowe-  
go przesłuchano już kilkana-  
ście osób, które wyjaśniły są-  
dowi, w jaki sposób sporząd-  
zono fikcyjne umowy kon-  
traktacyjne, narażające pań-  
stwo na poważne straty. Okaza-  
ło się, że Lubowiecki i je-  
go współpracownicy na podstawie  
tych właśnie umów dostarczyli  
zakupiony przez siebie ży-  
wiec do punktów skupu GS  
„Samopomoc Chłopska”. Uży-  
wana przez aferzystów różni-  
ca między ceną wolnorynkową,  
a ceną kontraktacyjną —  
stanowiła ich zysk, który wy-  
niósł kilkaset tysięcy złotych.

Sąd ma jeszcze do przesłu-  
chania ok. 100 świadków. Na  
wniosek prokuratury zanie-  
chano wezwania na proces 500  
dalszych świadków. Sąd na-  
tomia odczyta ich, zawarte  
w 100 tomach akt, zeznania,  
złożone w czasie śledztwa.

Wyrok jest spodziewany w  
pierwszych dniach grudnia.  
S. Orłowski

## Polska popiera rezolucję dotyczącą państw powierniczych

Komisja Powiernicza ONZ  
48 głosami przeciwko 16  
przy 10 wstrzymujących się  
uchwaliła projekt rezolucji  
wzywający państwa admini-  
strujące do ścisłego ustalenia  
daty przyznania niepodległoś-  
ci Tanganice, pozostającej pod  
powiernictwem Anglii oraz  
Ruanda-Urundi będącego pod  
powiernictwem Belgii.

Rezolucja zgłoszona została  
przez 12 państw Azji, Afryki,  
Ameryki Łacińskiej oraz Pol-  
skę i Jugosławię.

Stany Zjednoczone, Anglia  
i Belgia głosowały przeciwko  
rezolucji.

## W Jadownikach stanie Pomnik Grunwaldzki

Wieś Jadowniki w powie-  
cie Dąbrowa Tarnowska  
uczci 550 rocznicę zwy-  
cięstwa pod Grunwaldem wy-  
budowaniem pomnika. Zosta-  
nie on wzniesiony ze składek  
Polaków zamieszkałych we  
Francji, którzy kiedyś wyemi-  
growali tam z rodzinnej wsi  
Jadowniki.

## Wykradł obraz aby „udowodnić”... brak pieczy ze strony muzeum!

### AMSTERDAM

Cenna srebrna czarka z ro-  
ku 1664, która przed czte-  
remi laty została skradziona  
z muzeum w Haarlem po-  
wróciła obecnie na swoje  
miejsce w gablotce.

Dyrekcja muzeum, która  
nie mogła przeboleć straty  
cennego przedmiotu, zwróci-  
ła się ostatnio za pośred-  
nictwem prasy do społeczeń-  
stwa, apelując do poczucia  
honoru sprawcy kradzieży.

Przed kilkoma dniami dy-  
rektor muzeum otrzymał ta-  
jemniczy telefon. Nieznajomy  
męski głos polecił mu prze-  
szukać ogród koło domu, po-  
nieważ tam znajduje się zagin-  
iony przedmiot.

Na pytanie dyrektora, co  
było przyczyną kradzieży cen-  
nego zabytku, złodziej odpo-  
wiedział krótko: — Byłem w  
złym humorze — po czym od-  
łożył słuchawkę.

Zaintrygowany dyrektor po-  
biegł natychmiast do ogrodu,  
gdzie pod krzakiem znalazł  
paczuszkę zawierającą cza-  
reczkę troskliwie wycyszczoną  
i opakowaną w bibułkę.

W 1957 r., ze ściany tegoż  
muzeum zniknął cenny obraz,  
przedstawiający „Meżczyznę  
w żółtej czapce”. W dwa dni  
później obraz znaleziono w  
przedsiębiorstwie mieszkaniowym  
dyrektora. Sprawca, którym o-  
kazał się pewien młody malarz  
z Amsterdamu, oświadczył, iż  
pragnął w ten sposób zapro-  
testować przeciwko niedosta-  
tecznemu dozorowi dzieł sztuki,  
a także przeciwko wadli-  
wym metodom ich przechowy-  
wania.

Obecnie policja holenderska  
prowadzi śledztwo, które ma  
na celu wyjaśnienie, czy ta-  
jemniczy złodziej srebrnej  
czarki nie jest identyczny ze  
sprawcą kradzieży malowidła.



### LONDYN.

Kancelarz NRF Adenauer  
przybył we wtorek z ofic-  
jalną wizytą do W. Bryta-  
nii. Na dworcu w Londynie  
kancelarza witali premier  
Macmillan i minister spraw  
zagr. Selwyn Lloyd.

### RZYM.

Nieoficjalne źródła waty-  
kańskie podały 17 bm., że  
prezydent Eisenhower, któ-  
ry 6 grudnia ma zostać  
przyjęty przez papieża Jana  
XXIII, będzie prawdopodobnie  
powitany w pałacu watykańskim  
z honorami wojskowymi. Eisenhower  
będzie drugim prezydentem  
USA przyjętym przez papie-  
ża. Pierwszym był Wil-  
son, który w roku 1919 był  
na audiencji u Benedykta  
XV.

### WASZYNGTON.

Amerykański sekretarz  
stanu, Herter 12 grudnia br.  
odlatuje do Paryża, gdzie  
weźmie udział w konferen-  
cji ministrów spraw zagran-  
icznych Paktu Atlantyc-  
kiego. 19 grudnia rozpoczyna  
się w Paryżu zachodnia  
konferencja „na szczycie”.

### NOWY JORK.

Jak donosi agencja Reu-  
tera — ogólnie panuje prze-  
konanie, że gen. de Gaulle  
odwiedzi Kanadę z wiosną  
przyszłego roku po powro-  
cie z Waszyngtonu, to znaczy  
po spotkaniu z prezy-  
dентem Eisenhowerem.

## Chaplin — junior płaci mandat...

### NOWY JORK

Syn Charlie Chaplina za-  
stał skazany 16 bm. w San  
Fernando (Kalifornia) na 300  
dolarów grzywny za prowa-  
dzenie samochodu w stanie  
nietrzeźwym.

Został on zatrzymany przez  
policję 2 bm., gdy prowadził  
zygłakami samochód po lewej  
stronie drogi.

Kanadyjski konkurent Pre-  
sley'a i Steele'a — pieśniarz  
Paul Anka — przyjął w  
czasie swej wizyty w Pa-  
ryżu delegację klubu „Paul  
Anka”. Młodzi wielbiele  
uręczyli mu na pamiątkę  
miniaturki wieży Eiffla. Na  
zdjęciu: Paul Anka wśród  
młodych Francuzów. Obok  
niego popularna i w Polsce  
aktorka Mylene Demon-  
geot, dla której napisał pio-  
senkę „Stabe kobiety”.  
Fot — CAF

Dzisiaj, 18 bm. w godzinach  
porannych przybyła do Kra-  
kowa bawiąca w Polsce de-  
legacja USA z ministrem  
handlu Frederickiem H.  
Muellerem. W podróży go-  
ściom towarzyszy wicemin-  
ster przemysłu ciężkiego  
Franciszek Kaim.

Na peronach dworca kra-  
kowskiego, wysiadających z  
pociągu gości witali: prze-  
wodniczący Prezydium Ra-  
dy Narodowej m. Krakowa  
Zbigniew Skolicki wraz z  
dr Garlickim, wiceprzewo-  
dniczący Prezydium Woj.  
RN, Czesław Studnicki, o-  
raz kierownik wydziału  
handlu Rady Narodowej  
m. Krakowa Władysław  
Kozień.

W dniu dzisiejszym dele-  
gacja USA zwiedzi kombi-  
nat metalurgiczny im. Le-  
nina wraz z najmłodszą, a  
zarazem największą dzie-  
licnicą Krakowa — Nową Hu-  
tą, Uniwersytet Jagielloń-  
ski oraz Wawel. W godzi-  
nach wieczornych członko-  
wie delegacji podejmowani  
będą przez przewodniczą-  
cego Prezydium Rady Na-  
rodowej m. Krakowa Zb-  
gniewa Skolickiego.

## Zatoka Meksykańskiej Poszukując 42 rozbitków wyłowiono z morza zwłoki 9 osób

### NOWY JORK

Nad Zatoką Meksykańską  
trwają nadal poszukiwania  
pasażerów i załogi (razem —  
42 osoby) amerykańskiego sa-  
molołu „DC 7-B”, który spadł  
do morza.

W wyniku akcji ratunkowej,  
łódzie odnalazły zwłoki dzie-  
więciu osób.

Według opinii ekspertów,  
samolot przypuszczalnie eks-  
plodował w momencie kata-  
strofy, która musiała nastąpić  
nieoczekiwanie, gdyż od-  
nalezione zwłoki nie miały na  
sobie kamizelek ratunkowych.

## Z procesu red. Wójcikiewicza

Dzisiaj rano przed Sądem Powi-  
atowym dla m. Krakowa toczył się  
w dalszym ciągu proces z prywat-  
nego oskarżenia b. kierownika  
Internatu Szkół Artystycznych w  
Krakowie — L. Stankiewicz prze-  
ciwko red. Z. Wójcikiewiczowi.  
Jak wiadomo powodem wytocze-  
nia procesu o zniesławienie były  
artykuły pióra red. Wójcikiewi-  
cza, zam. w „Echu”, a dotyczące  
niezdrowych stosunków panują-  
cych w Internacie.

Rozprawa toczyła się przy  
drzwiach zamkniętych. W dniu  
dzisiejszym zeznawali dalsi świad-  
kowie m. in. dyrektor Średniej  
Szkoły Muzycznej w Krakowie —  
Juliusz Weber oraz dyr. Jan Pyt-  
liński. Następnie strony złożyły  
wniośki w sprawie powołania dal-  
szych świadków, po czym Sąd za-  
rządził przerwę w rozprawie.

## CZYTELNICZ Echa Krakowa BUDUJĄ SZKOŁĘ

KOMITET BLOKOWY NR 54 w  
dzielnicy Zwierzyniec, ul. Gór-  
na 7, nadesłał list, następującej  
treści: „Zrozumieliśmy, że komi-  
tety blokowe nie mogą pozosta-  
wać obojętne wobec tak ważnej  
akcji i powinny w niej przodo-  
wać. Pragniemy, by nasza dzie-  
liczna Zwierzyniec w dalszym ci-  
gu zajmowała pierwsze miejsce  
w Krakowie w zbiorze na bu-  
dowę szkół pomników Tysiąclecia.  
Dlatego rozpoczynamy dług-  
ofalową akcję zbiórki i jako pierw-  
szą ratę wpłacamy na konto bu-  
dowy szkoły przez Czytelniczkę  
„Echa” 230 zł. Jednocześnie wy-  
zywamy do podjęcia akcji wszyst-  
kie komitety blokowe dzielnicy  
Zwierzyniec”. Potwierdzając od-  
bór wpłaconej kwoty wyrażamy  
Komitetowi Blokowemu nr 54  
uznanie i przesyłamy serdeczne  
podziękowania.

RZEMIESLNICZA SPÓŁDZIEL-  
NIA PRACY ZAOPATRZENIA I  
ZBYTU „ELEKTRYKÓW” w Kra-  
kowie, ul. Zwierzyniecka 30 na-  
leży do naszych wytrwałych  
sprzymierzeńców. Ostatnio jako  
składka od pracowników spół-  
dzielni za miesiąc październik  
wpłynęła na konto budowy kwota  
93 zł 80 gr. Serdecznie dziękuj-  
my i pozdrawiamy.

Z radością witamy nowych bu-  
downiczych zwoleńców. RADA ZA-  
KŁADOWA ZWIĄZKU ZAWODO-  
WEGO PRACOWNIKÓW PAN-  
STWOWYCH I SPOŁECZNYCH  
PRZY ODDZIALE WOJEWÓDZ-  
KIM „CARITAS” w Krakowie  
zasiliła fundusz budowy kwota  
500 zł. Prosimy o przyjęcie go-  
rących wyrazów wdzięczności.

### AKCJA TRWA!

KONTO NOSI NAZWĘ: „CZY-  
TELNICZY ECHA KRAKOWA BU-  
DUJĄ SZKOŁĘ”. NR KONTA:  
PKO 4-9-690.

## »Okazyjne« spotkanie z człowiekiem którego „wysłano na tamten świat”!

Agencja Reutersa donosi z  
Melbourne:

Człowiek, który „umarł” i  
został „pochowany” dwa ty-  
godnie temu, przybył we wtorek  
do urzędu pocztowego w  
Melbourne, by odebrać swą  
pocztę. Urzędnikowi pocztowe-  
mu powiedział on: „uściśnij  
rękę umarłego człowieka, po-  
dobnej okazji nie będziesz  
miał nigdy więcej”.

„Umarły” — John Howard,  
który ma obecnie 60 lat, u-  
znany został dwa tygodnie  
temu za niezwykłego.

Policja znalazła jego ubranie  
nad rzeką Yarra, a wkrótce  
później wyłowila zwłoki jakiegoś  
mężczyzny. W trzy dni póź-  
niej John Howard został „poch-  
owany” w rodzinnym grobie na  
cmentarzu w Melbourne.

Howard twierdzi, że ubra-  
nie, które znaleziono nad rzeką,  
zostało mu skradzione, zaś  
policja zajmuje się obecnie  
dochodzeniem w sprawie usta-  
lenia nazwiska mężczyzny,  
którego zwłoki wyłowila z  
rzeki.

# Echo dnia Zbrodniarz na wolności

Gdy boński minister do spraw przesiedleńców Oberlaender wysiadł z samolotu na lotnisku w Tempelhof w zachodnim Berlinie, nikt nie podszedł do niego ze słowami powitania. Niezauważony przez nikogo — z wyjątkiem wszystkich wędrujących dziennikarzy — Oberlaender wsiadł pospiesznie do przedstawionego już za wczorajszego samolotu i odjechał w stronę miasta.

Niemniej dziwny przebieg — chodziło przecież o urzędującego ministra — miała cała wizyta Oberlaendera w Berlinie zachodnim. Do placówek, które pragnął odwiedzić, Oberlaender musiał dostawać się „kuchennymi schodami”, a do niektórych z nich nie dotarł w ogóle. Musiał np. w ostatniej chwili zrezygnować ze zwiedzenia obozu dla tzw. uchodźców z NRD w Marienfelde, w towarzystwie bawiącego wówczas w zachodnim Berlinie ministra spraw zagranicznych Hiszpanii, Castiella.

Słowem, minister Theodor Oberlaender musiał zachowywać się w zachodnim Berlinie co najmniej jak ukrywający się przestępca i prawdopodobnie w tej mało zaszczytnej roli czuł się najbardziej sobą.

Jak wynika bowiem z opublikowanych przez prasę NRF dokumentów, ten minister rządu, który na każdym kroku odgrywał się od wszelkich związków z hitleryzmem, był jednym z czołowych bojowników Hitlera. Wyróżniał się zwłaszcza nienawiścią do Słowian, a do Polaków w szczególności. W tej właśnie dziedzinie gubernator Frank wykorzystywał jego „zdolności organizacyjne i wzorowe postępowanie wobec władz”. Batalion o pięknej nazwie „Nachtigall” (słowik), w którym Oberlaender pełnił funkcję instruktora wojskowego i politycznego, szerzył po całej Polsce śmierć i zniszczenie, dokonując niezliczonych egzekucji i pacyfikacji. Oberlaender przyczynił się do zamordowania najwybitniejszego przedstawicieli inteligencji polskiej w Krakowie i Lwowie, których zdążył „rozpracować” jeszcze przed wojną, odwiedzając Polskę jako agent wywiadu hitlerowskiego. Oberlaender wreszcie brał udział w głównym Powstaniu Warszawskim.

Nienawiść Oberlaendera do Polski nie wygasła bynajmniej po wojnie. Nieustannie wykorzystywał on swe stanowisko, aby snuć plany odwetowe i podjudzać swych podopiecznych — przesiedleńców przeciwko Polsce.

Sprawa ministra Oberlaendera, ujawnienie jego zbrodniczej przeszłości od dłuższego już czasu wywołuje poruszenie wśród społeczeństwa NRF. O Oberlaenderze głośno dziś w całym Niemczech — milczy tylko rząd NRF, który przecież najbardziej byłby powołany do zabrania głosu w tej sprawie. Co więcej, rząd prasy rządu federalnego próbował niedawno bronić zbrodniarza, twierząc jakoby nie brał on udziału w zamordowaniu przedstawicieli inteligencji polskiej we Lwowie, m. in. profesora Bartla. Wobec tak wymownego milczenia i jeszcze bardziej wymownych prób wybielenia przeszłości, należy wątpić, czy rząd Niemieckiej Republiki Federalnej ma jakiegokolwiek prawo uparcie odcierać się, jak to dotychczas czyni, od zbrodni popełnionych przez swego popiecznika.

- Roczny plan obrotów handlu wynosi w trzech kwartałach — 72,4 proc.
- Restrykcje wobec mankowniców

## Komisja sejmowa omówiła realizację zadań handlu wewnętrznego

17 bm. odbyło się posiedzenie komisji sejmowej handlu wewnętrznego.

Wiceminister handlu wewnętrznego — E. Kołodziej zreferował przebieg realizacji planu i budżetu handlu za trzy kwartały br.

W okresie tym — stwierdził wicem. Kołodziej — nastąpił szybszy, niż pierwotnie planowano, wzrost obrotów detalicznych handlu, co miało ścisły związek z poważnym wzrostem siły nabywczej ludności.

Plan roczny obrotów handlu wykonany został w trzech kwartałach br. w 72,4 proc.

Przeprowadzona w październiku br. zmiana cen mięsa miała na celu ograniczenie nadmiernego, w stosunku do podaży, popytu w tej dziedzinie i ukształtowanie go w gra-

nicach możliwości skupu. Wstępne dane o wielkości popytu na mięso, po podwyższeniu cen, potwierdzają, że zalecenia były słuszne.

Szacuje się mianowicie, iż średnia miesięczna sprzedaż mięsa według nowych cen wynosi ok. 50—55 tys. ton, co leży w granicach możliwości podaży w IV kwartale br. oraz planu dostaw na rok 1960. Ograniczenie zaopatrzenia rynku w artykuły mięsne spowodowało przesunięcie popytu ludności na inne artykuły spożywcze.

Wiceminister Kołodziej podkreślił też, że nastąpił ostatnio pewien spadek mank w handlu. Resort podjął decyzję, że manka do 300 zł nie będą wciągane do rejestru centralnego i nie będą obciążały „konta” pracownika jeżeli on sam sumę strat natychmiast ureguluje. Z całą konsekwencją natomiast będą stosowane przepisy o usuwaniu z pracy i konieczności rejestrowania mankowniców, dopuszczających do poważniejszych strat i dokonujących nadużyć.

### Proces hiałostockiej lekarki

## Co mówią świadkowie — b. pacjenci?

W procesie Amelii Kostkowskiej przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku przewinęło się 17 bm. 45 świadków, którzy — wbrew kilkakrotnym oświadczeniom oskarżonej — potwierdzili fakt, iż ordynując w poradni onkologicznej, uzależniała ona przystąpienie do leczenia od wpłacenia do jej kieszeni różnych sum pieniężnych.

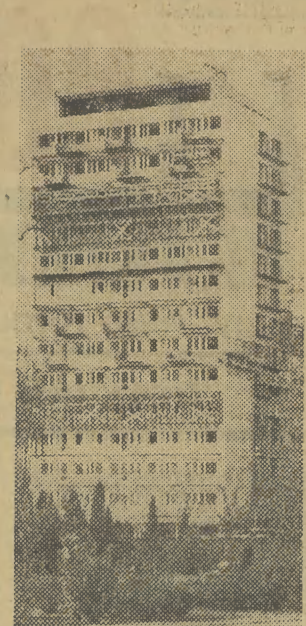
Większość świadków, stanowiąc nie objęci ubezpieczeniem pacjenci ze wsi. Stwierdzili oni, że za dokonane zabiegi i porady Kostkowska najczęściej sama wyznaczała pacjentom stawki, a niekiedy zdawała się na tzw. dobrą wolę. Tak np. „taksa” za leczenie raka skóry wynosiła 300—400 zł, choć niektórzy pacjenci płacili też mniej. Wielu dawnych pacjentów lojalnie podkreślało, że kuracja u Kostkowskiej była skuteczna i że są jej za to wdzięczni.

Rozprawa trwa.

## Rozbudowa Uniwersytetu Jagiellońskiego

Plan rozbudowy Uniwersytetu Jagiellońskiego opracowany na podstawie uchwały tamt. Senatu Akademickiego, został wczoraj uzgodniony z Prezydium RN miasta. Na spotkaniu, w którym wziął udział wiceprzewodniczący mgr inż. Z. Górski, sekretarz KKM PZPR R. Karwicki, rektor UJ prof. dr St. Grzybowski i pracownicy nauki uniwersytetu, oraz przedstawiciele Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego RN — stwierdzono, że przedstawiony przez uniwersytet plan rozwoju został uwzględniony w generalnym planie rozwoju miasta.

Obecnie UJ rozporządza zwartym zespołem siedmiu własnych gmachów, w których mieszczą się Collegia — Maius, Minus (obecnie Kate-



W końcu grudnia br. wprowadzą się pierwsze rodziny nauczycielskie do wieżowca, który wznosi w Warszawie spółdzielnia mieszkaniowa nauczycieli.

CAF — Fot. Czarnogórski

## Telewizja podbija rynki ale na razie 60 proc. ludzi na świecie nie posiada jeszcze radia

Na całym świecie (z wyjątkiem USA, gdzie nastąpiło już nasytzenie rynku) produkcja telewizorów stale wzrasta, w przeciwieństwie do produkcji aparatów radiowych, która wyraźnie spada, chociaż jeszcze stale utrzymuje się na wysokim poziomie.

Przodującą pozycję w produkcji odbiorników radiowych zajmuje w Europie NRF. Wielka Brytania jest natomiast jedynym krajem na świecie, w którym produkcja telewizorów jest wyższa, niż aparatów radiowych.

Pomimo spadku produkcji radiodiodników, eksport tych aparatów wykazuje tendencję stałego wzrostu. Głównymi ich dostawcami na rynek światowy są: NRF, Belgia, Japonia, Francja, Szwajcaria, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Japonia jest największym producentem radiodiodników tranzystorowych.

Choć w handlu radiotelewizyjnym Polska nie zajmuje żadnego z przodujących miejsc, to jednak ostatnio najszybciej rozwija się w tym zakresie aparaty radiowe zdobyły już sobie pozycję na niektórych rynkach Bliskiego Wschodu, np. w Libanie. Do tego kraju wysłaliśmy też pierwsze próbne partie telewizorów „Belweder”. Niedawno z lotniska na Okęciu wystartował specjalny samolot, który zabierał radia do Iraku. Na ostatnim posiedzeniu

### Wynik wczorajszego głosowania

# Wybory do Rady Bezpieczeństwa NZ odroczone do 1 grudnia br.

### NOWY JORK.

Zgromadzenie Ogólne NZ wznowiło 17 bm. głosowania mające na celu wybór nie-stałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Jak wiadomo, w poprzednich 37 głosowaniach kandydatury Polski jak i Turcji nie uzyskały 2/3 głosów niezbędnych do objęcia miejsca nie-stałego członka Rady Bezpieczeństwa.

W 43 głosowaniu, Polska uzyskała 42 głosy, Turcja 39.

Wobec faktu, że żadna kandydatura nie uzyskała wymaganej większości głosów Zgro-

madzenie Ogólne NZ odroczyło dalsze wybory o dwa tygodnie do dnia 1 grudnia.

## 25 bm. — obrady sejmowe

Prezydium Sejmu ustaliło, że najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się 25 listopada.

Porządek dzienny obejmuje: 1. Pierwsze czytanie projektu uchwały o narodowym planie gospodarczym na 1960 r. i projektu ustawy budżetowej na rok 1960. 2. Zatwierdzenie uchwał Rady Państwa, podjętych między V—VI sesją Sejmu w sprawie zmian w składzie Rady Ministrów. 3. Projekt uchwały Sejmu — odpowiedzi na apel Rady Najwyższej ZSRR do parlamentów wszystkich krajów świata.

## 50-lecie doktoratu prof. dr K. Kaczmarczyka

W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się uroczystość 50-lecia doktoratu prof. dr Kazimierza Kaczmarczyka. Z tej okazji Archiwum Państwowe w Krakowie, którego dr Kaczmarczyk był dyrektorem, zorganizowało pokaz prac Jubilatów ogłoszonych w latach 1901—1958 r. oraz materiałów biograficznych. Dr Kaczmarczyk ma na swym koncie poważny dorobek naukowy z zakresu historii i archiwistyki.

## W „Lajkoniku”

W 136-tej grze „LAJKONIKA” stwierdzono: Brak wygranych z 5-ma trafieniami. 7 wygranych z 4-ma trafieniami po zł 6.179. 267 wygranych z 3-ma trafieniami po zł 162. 4.363 wygrane z 2-ma trafieniami po zł 9.

W 52-giej grze „MŁODSZEJO LAJKONIKA” stwierdzono: Brak wygranych z 6-ma trafieniami. 3 wygrane piątki z plusem po zł 10.757. 60 wygranych z 5-ma trafieniami po zł 537. 1.269 wygranych z 4-ma trafieniami po zł 25. 1.435 wygranych trójek z plusem po zł 22.

## 50 osób rannych w zderzeniu 4 tramwajów

Pięćdziesiąt osób zostało rannych w zderzeniu czterech tramwajów w jednej z dzielnic Rzymu w nocy z niedzielą na wtorek.

więc w obrębie Starego Miasta. Wchodzące w skład tego zespołu Collegium Minus zostanie przeznaczony dla Wydziału Filozoficzno-Historycznego. Collegium Olszewskiego i Słowiańskie, otrzymają wewnętrzne połączenia i pomieszczą Wydział Prawa. Collegium Witkowskiego i Nowodworskiego, które zostanie zwrócone przez Akademię Medyczną — pomieszczą Wydział Filozoficzno-Historyczny oraz część Archiwum Uniwersyteckiego. Koliatajowskie Collegium Physicum, starannie odnowione, pomieszczy Wydział Filologiczny. Do tego zgrupowania zostanie też włączonych szereg budynków, co pozwoli na powstanie małej dzielnicy uniwersyteckiej.

Drugim zespołem rozbudowy będzie ośrodek matematyczno-przyrodniczy, zgrupowany zasadniczo obok Parku Jordana. Obejmie on funkcjonujące już Collegium Chemicum, nowe Collegium mieszczące Instytut Fizyki i Katedrę Matematyki, oraz część ogólnych urządzeń gospodarczych, a także nowe

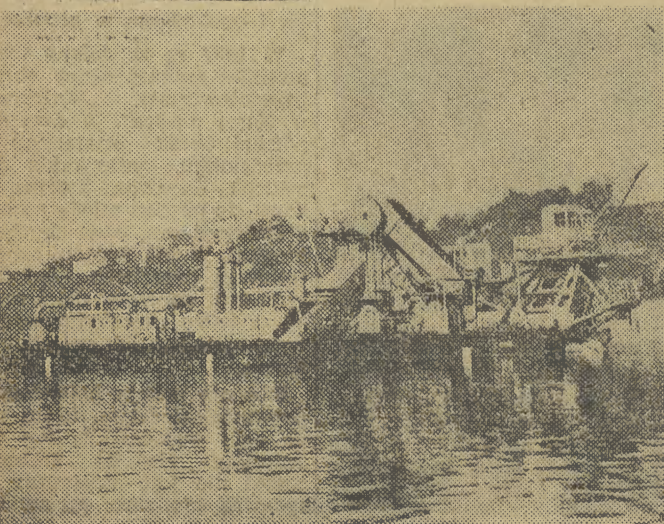
Collegium, mieszczące Instytut Zoologii, a obejmujące teren między ul. Krupniczą i Aleją 3 Maja, wzdłuż Parku Jordana. Trzy te collegia utworzą zwarty terenowo zespół o własnych urządzeniach rekreacyjnych, wirydarzowych i in., posiadający zdalne ogrzewanie centralne.

Trzecim wreszcie zespołem, to Ogród Botaniczny, którego poważny rozwój przewidziano w planie najbliższych lat.

Istniejące poza tymi zespołami zakłady ogólnouniwersyteckie, obejmą Bibliotekę Jagiellońską, Drukarnię UJ, Rolnicze Zakłady Doświadczalne, oraz Zakład Aparatów Naukowych. Poza tym przewidziano Ośrodek Wychowania Fizycznego przy ul. Piastowskiej.

W zakresie usług socjalnych i kulturalnych, całość inwestycji obejmie zaspokojenie potrzeb zarówno studentów, jak i pracowników Uniwersytetu.

(cz)



Kartki z kalendarza

# Rzecz o bimbanii

W walce z bimbanii prasa odnotowała już dwa procesy sądowe. Bimbające sobie z klientami przedsiębiorstwa zostały z wysokości trybunału sądowego napiętnowane, ktoś tam komuś z tego powodu napsuł trochę krwi... znów wszystko wraca do tzw. normy.

Nieuprzejmy sprzedawca ledwo zauważa klienta, traktuje go jak intruza. Zły przedsiębiorca zostaje z wysokości trybunału sądowego napiętnowany, ktoś tam komuś z tego powodu napsuł trochę krwi... znów wszystko wraca do tzw. normy.

Pokorni i w miarę grzeczni jesteśmy tylko my, którym zły los dyktuje rolę klienta, petenta, pasażera i licho wie czego tam jeszcze.

Zawodowi bimbanie uzięli się jednak na nas. Prześcigają się w wymyślaniu coraz to nowych sposobów uprzykrzających nam życie.

Niemale zaś na tym polu osiągnięcia ma do odnotowania Chemiczna Pralnia i Farbiarnia, Spółdzielnia „Praca i Pokój”.

Szykana jaką stosuje wobec swoich klientów polega na niedostarczaniu do punktów usługowych papieru pakunkowego.

W rezultacie każdy klient u nosi pod pachą nieopakowane części garderoby i chybkim umyka w domowe pielesze, by uniknąć podejrzenia handlu starzyzną.

Ostrożność nie zawadzi, wszak można trafić i na niewyrozumiałego milicjanta.

A może by tak kierownictwu spółdzielni zaaplikować oddzielny, dłuższy wykład na temat bimbania? (tz)

W poszukiwaniu straconego czasu

# W jednym tylko gabinecie lekarskim ucieka bezpowrotnie 40 dni pracy

Przed wojną w Krakowie było mniej więcej 80 tys. ubezpieczonych, obecnie jest ich około 300 tys. Te dwie cyfry jasno obrazują kolosalny skok, jaki zaszedł w dziedzinie ubezpieczonego lecznictwa. Oczywiście ten gwałtowny rozwój pociągnął za sobą szalony wzrost potrzeb. Tymczasem ponieważ Kraków nie był zniszczony w czasie działań wojennych, przez z górą 10 lat pomijano go w planach ogólnokrajowych inwestycji. Priorytet, zresztą słuszny, miała zniszczona do cna stolica i inne miasta bardziej dotknięte klęską wojny.

Wszystkie więc placówki służby zdrowia musiały siłą faktu być włączane w stare ramy, dogodne może dla ówczesnego lecznictwa, niewystarczające zupełnie dzisiaj. A więc gmach dawnej Ubezpieczalni przy ul. Batorego 3 i kilka innych domów, przeważnie nieprzystosowanych do celów lecznictwa, stały się bazą dla całej sieci placówek zdrowia w Krakowie. Stan taki nie może być zadowalający ani dla pacjentów, ani dla lekarzy.

W gabinetach przychodni pacjenci tracą niepotrzebnie cenne godziny czasu, który pomnożony przez ilość czekających urasta do poważnych rozmiarów. Bo na przykład w przychodni obwodowej w Podgórzu w gabinecie laryngologa, okulisty czy neurologa, czyli tak zwanych wąskich specjalności, na konsultację czeka 80-90 osób dziennie. Czyli jeden pacjent traci przeciętnie z dojeżdżeniem do ośrodka i z powrotem do domu około 4 godz., czyli pół dnia (biorąc za podstawę 8 godz. dzień pracy). Jeżeli weźmiemy tylko tę najniższą granicę 80 osób czekających, to w sumie mamy 40 pełnych dni pracy straconych...

W tej samej przychodni, w innych gabinetach lekarskich, dziennie przyjmuje się 40-50 pacjentów. A taki stan jest nie tylko na Podgórzu. Mniej więcej podobnie jest w al. Krasieńskiego, ul. Dukackiej, Pasterskiej, ul. Madalińskiego na Dębnikach gdzie w dodatku w jednym gabinecie ordynuje zaraz po sobie wbrew podstawowym zasadom higieny, dentysta, pediatra i ginekolog.

Większość oddalonych ośrodków mieści się w mieszkaniach prywatnych. Przykład —

Kurdwanów, w którym jeden lekarz — kobieta, cudu dokazuje, aby przyjąć około 100 pacjentów dziennie i odbyć 7 do 8 wizyt domowych. Lekarze w tych warunkach męczą się na równi z pacjentami.

Przysłuchując się szeregu posiedzeniom Komisji Zdrowia Rady Narodowej dochodzi się do wniosku, że zarówno Komisja jak i Wydział Zdrowia Rady Narodowej mają pełne rozpoznanie terenu. Chcą poprawić sytuację, lecz wszystkie wysiłki rozbijają się o ciasnotę lokalową. Są lekarze, lecz nie ma ich gdzie pomieścić! A skutek? — W ciasnocie, w szalonym pośpiechu i jakości usług musi na tym cierpieć. Trudno nawet uniknąć niedociągnięć. I powiedzmy jasno, nie będą tak długo usunięte dopóki nie zostanie przeprowadzone radykalne posunięcie — budowa w Krakowie przychodni obwodowej w dzielnicy Podgórze i Grzegorzki a w kilku innych punktach miasta odpowiednich przychodni rejonowych.

Obecnie przed Komisją Zdrowia i Wydziałem stoi odpowiedzialne zagadnienie rozplanowania placówek służby zdrowia i umieszczenie ich za wszelką cenę w planie perspektywicznym, wynikającym z rozwoju miasta. Już dotąd planuje się budowę szkół a nawet sklepów w nowych o-

siedlach, ale jakoś nie ma lokalizacji nowych przychodni. Przykład — Nowo-Grzegorzka, i inne. Dlatego też, aby poprawić sytuację radykalnie w dziedzinie służby zdrowia Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa powinno przeanalizować wszystkie możliwości pomocy służbie zdrowia w naszym mieście, gdyż sprawa jest naprawdę paląca — a straconego czasu nikt nie wróci...

OLGA DUBANOWSKA

# Muzyka na eksport

Muzyką na eksport nazwać by można ceną produkcję edytorską Polskiego Wydawnictwa Muzycznego, przeznaczoną dla zagranicznego odbiorcy.

Wartość naszego muzycznego eksportu (nut, albumów, książek o muzyce itp.) wynosi rocznie ok. 2000 000 złotych, przy czym głównym odbiorcą polskich wydawnictw muzycznych jest Związek Radziecki (głównie utwory Chopina, wydawnictwa pedagogiczne itp.) oraz Niemiecka Republika Federalna (niektóre nuty utworów instrumentalnych, albumy muzyczno-plastyczne itd.). (p)

# Grody Tysiąclecia

# Krasiczyn — zamek prawie nie znany

Huczne to miało być weselisko. Łączyły się przeciwieństwa. Córka Sapiehów poślubiła Sanguszkę, Panna młoda w pięknej białej sukni, goście w starych kontuszach, żupanach i deliach. Wszystko według kanonu ówczesnego high life'u. Lecz dzień ten 3 maja 1852 roku był dość chłodny. Panna młoda wychodząc z kościoła zdrząła. Ojciec zarzucił więc córkę na ramiona swą szkarłatną delię.

— Panna młoda w purpursze! To pożar w domu jej rodziców! — zawołała miała ponoć stara, siedząca przed kościołem żebraczka. Przepowiednia sprawdziła się. Powracających z kościoła powitał plonący zamek. Tyle mówi legenda...

Rok 1852 tragicznie zapisał się w kartach historii zamku w Krasiczynie. Pastwą płomieni padła wówczas niemal połowa zamczyska. Uszkodzeniu uległy też dwie wspaniałe baszty, Papieska i Królewska, sięgające wieku XVI — początków istnienia tego wspaniałego renesansowego zabytku.

Długie lata trwała budowa zamku. Rozpoczyna ją w 1592 r. Stanisław z Siecina Krasicki oboźny koronny i kasztelan przemyski. Kończy syn jego, Marcin. Na zlecenie Krasickich budowę prowadził podobno Galeazzo Appiani znany włoski architekt, twórcą rezb zamkowych miał być słynny nadworny rzeźbiarz Jan, a obrazy — były dziełem Kacpera Bruchowicza.

Bogata była niegdyś rezydencja Krasickich. Niewiele dziś jednak z tego zostało. Pożary, rabunki, napady a wreszcie i wojny zniszczyły wnętrze, znikło całe urządzenie zamku. Mimo to jeszcze i dziś jest się tu czym zachwycać. Sama budowla urzeka zwiedzających. Zamek niby obronny — a lekki i jakże harmonijnie pomyślany. Wielkim artystą w swoim fachu był twórca zamku. Czy pochwałę tę zapisać należy na konto Galeazzo Appiani? — nie wiadomo. Jako, że i źródła co do osoby budowniczego nie są zgodne.

Stajemy przed zamkiem, podziwiamy resztki attyk, sgraffitów, wykuszów. Podzi-

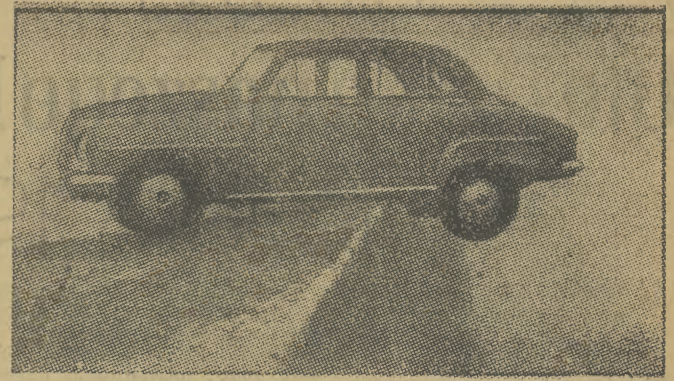
wiamy też jego cztery, oryginalne baszty. Każda z nich zgodnie z nazwą miała własne, swoiste przeznaczenie. A więc w baszcie Boskiej mieściła się bogato ozdobiona pełna przemyślnych alegorii kaplica oraz mauzoleum grobowe. O jednej z alegorii warto tu wspomnieć. Otóż na środku podłogi kaplicy znajdował się otwór, przez który ze specjalnej latarni padał jasny promień na stojące w podziemiach trumny panów Krasickich. Stanowił on miał symbol niezaprzeczalnej łączności dusz Krasickich (oczywiście tych zmarłych z Bogiem)...

Następna w hierarchii — baszta Papieska — posiadała salę z portretami papieży, okragłe wieżyczki baszty Królewskiej tworzyły ciekawą koronę, najskromniejszym zaś wyposażeniem zewnętrznym i wewnętrznym poszczyci się mogła baszta Szlachecka.

Zamek otoczony jest wspaniałym parkiem, pełnym rzadkich okazów drzew, z romantycznymi alejami wysadzonymi starymi wysokimi tujami.

Niegdyś, w przeszłości zamek w Krasiczynie odwiedzany był przez królów, stanowił dowód ogromnych bogactw początkowo Krasickich, potem Tarłów, Mniszców, Potockich, wreszcie Pnińskich i Sapiehów. Dziś ma tu swą siedzibę Technikum Leśnictwa. Zamkowe mury i komnaty nie są jednak najlepszym pomieszczeniem dla szkoły. Czy nie można by wykorzystać zamku inaczej? Może lepiej? A gdyby tak zamek przemienić w ośrodek turystyczno-wypoczynkowy przeznaczony np. dla gości zagranicznych? Oczywiście odbudowa i urządzenie zamku musiało by zostać pomyślane i zorganizowane nadzwyczaj mądrze i ekonomicznie a pobyt gości urozmaicony i jak najbardziej atrakcyjny. Zresztą istnieje ku temu wiele całkiem realnych możliwości. Polowania, doskonałe tereny na wycieczki konne i narciarskie, lasy pełne grzybów, wycieczki w dzikie a niedalekie Bieszczady, które już wkrótce połączy z Przemysłem nowa droga biegnąca do Ustrzyk Dolnych — atrakcji by tu na pewno nie zabrakło.

Co tu jednak marzyć... Przecież o Krasiczynie, oddalonym



# 8 szkół - pomników

W Krakowskim buduje się 8 szkół-pomników. Pięć z nich powstaje w ramach umów fundatorskich. Np. Zakłady Przemysłu Obrunniczego w Nowym Targu budują szkołę w Tyloc. Fabryka Papieru w Kluczach i Zakłady Elektrotechniczne w Wiertku — szkołę w Ryczówku pow. Olkusz, Huta w Węgierskiej Górze buduje szkołę na miejscu, kopalnia „Siersza” — w Luszwicach, chrzanowski PZGS — w Babicach.

Poza tym powstają szkoły — pomniki w Zaborowie pow. Brzesko w Lipinach — pow. Olkusz i w Młoszowej pow. Chrzanów. Są one budowane z wpłat na SFBS.

Ogólnie — realizacja tych inwestycji — poza Węgierską Górką i Młoszową — gdzie wykonawcy narzekają na trudności — przebiega planowo. (waś)

W czasie jesiennej mgły trudno przy nawracaniu wjechać w pustkę... Szczęściem kierowcy udało się w ostatniej chwili zahamować. Auto stanęło nad przepaścią, ale nie spadło. Przez dłuższy czas nie było pewności czy przypadkiem nie przechylili się w próżnię... (bk)

# Jazda na gape „narodowym” sportem

Indyjski minister kolei podał do wiadomości, że w jego kraju co 20 pasażer nie wykupuje biletu w czasie jazdy pociągiem. Podróż na gape jest bardzo popularnym sportem w Indiach, co w rezultacie kosztuje państwo 50 milionów rupii rocznie. Co więcej władze kolejowe mają stuprocentową pewność, że jazda na gape praktykowana jest przy współudziale konduktorów, którzy otrzymują za to odpowiednią, ale mniejszą od ceny biletu, łapówkę. (bk)

# Własnymi siłami naprawiają drogę

Drogi we wschodniej części wyspy Borneo należą do przysłowiowo karłowatych. Miejscowe władze nie poczuwają się do obowiązku naprawy głównych nawet szos. Setki i tysiące samochodów codziennie tracą wiele czasu i pieniędzy na przejazd wyboistymi szosami jak również na naprawę szybko psujących się w tych warunkach, pojazdów. Ostatnio właściciele i kierowcy samochodów, skuterów i motocykli postanowili z własnej inicjatywy i własnymi siłami naprawić miejscowe drogi. W efekcie będzie to najtańsze wyjście z trudnej sytuacji.

# Żywotność

88-letni Doors Kleinhans, mieszkaniec Port-Elizabeth w Afryce południowej, zosiał niedawno po raz 16 ojcem. Noworodek jest 11 dzieckiem, które urodziła Kleinhansowi jego druga żona, poślubiła 18 lat temu. Ojciec Kleinhansa żył 99 lat i 8 miesięcy, a sam Kleinhans jest już prapradziakiem. (bk)

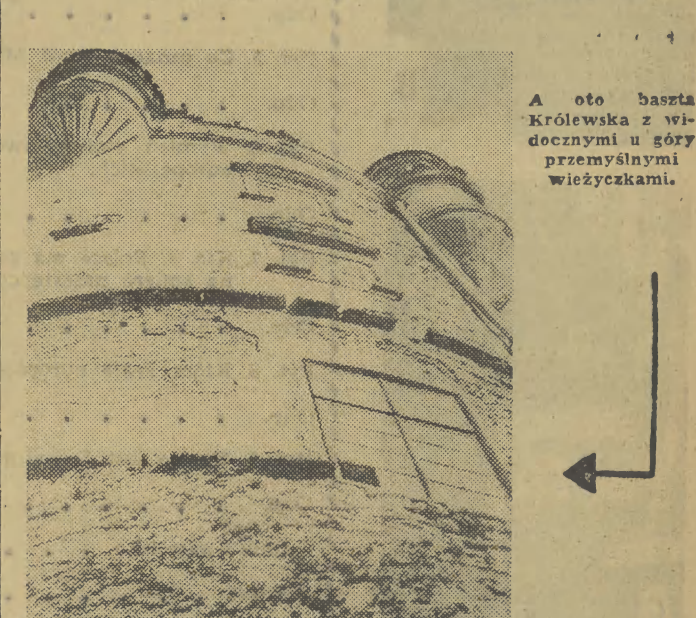
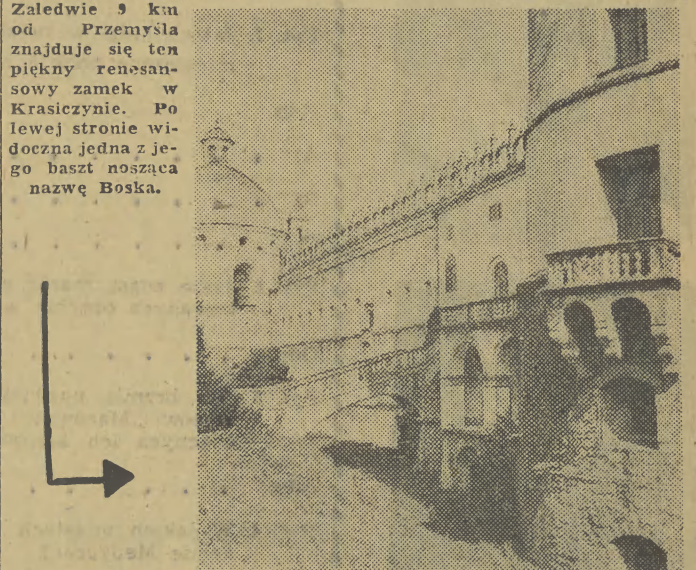
# Czy wiecie, że...

...najpopularniejszymi „best-sellerami” wśród muzycznych książek, błyskawicznie się między odbiorcami rozchodzących, są w Krakowie: „Gwiazdozbiór muzyczny” — zbiorek szkiców i felietonów o wybitnych muzykach, pióra Stefana Kisielewskiego — a ponadto „Mała historia muzyki” J. Wl. Reissa.

Wśród nut do „best-sellerów” zaliczyć należy zeszyty „Jazzu” Kurylewicza, Trzaskowskiego i Śpiewaka — oraz „Album serenad” na fotepian. (p.)



Fragment zamku w Krasiczynie — z baszta Szlachecka.



A oto baszta Królewska z widocznymi u góry przemysłowymi wieżyczkami.

Uwaga, nasi młodzi Czytelnicy!

Oto II etap naszego konkursu »Eureka 1959«

W wyniku ogłoszenia I etapu »Eureki 1959« otrzymaliśmy kilkaset odpowiedzi od naszych młodych Czytelników. Zaskoczeniem dla organizatorów był fakt, że duża część pochodzi spoza Krakowa, i to nie tylko z miast województwa, lecz również z odległych wsi. Stosunkowo duży procent wśród uczestników I etapu stanowiły dziewczęta.

Niestety, wiele odpowiedzi było niefortunnych. Prawidłowe rozwiązanie bowiem brzmiało:

- 1. Astrobotanika zajmuje się badaniem życia roślinnego w kosmosie.
2. Fidel Castro jest premierem Kuby.
3. Skrót TRZZ oznacza Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich.
4. Jan Christian Andersen jest duńskim bajkopisarzem.

5. Rekordzistami świata uprawiającymi aktualnie w Polsce lekkoatletykę, są następujący Polacy: E. Piątkowski, E. Duńska-Krzesińska, J. Chromik.

6. W okresie tzw. »Warszawskiej Jesieni« odbywa się w Warszawie festiwal muzyki współczesnej.

7. W Jodrell Bank znajduje się obserwatorium astronomiczne i jeden z największych radioteleskopów świata.

8. Mikrusy produkuje się w Mielcu (wzgl. w Rzeszowie; silniki — Rzeszów, montaż całości — Mielec).

9. Słowa »rock and roll« oznaczają dosłownie: »trząs się i posuwaj«.

10. Kulturyzm jest to uprawianie wszechstronnych ćwiczeń fizycznych dla osiągnięcia prawidłowej sylwetki.

Komisja Konkursowa złożona z przedstawicieli instytucji współorganizujących wraz z Redakcją »Echa« konkurs »Eureka 1959« postanowiła uznać za wystarczająco trafne odpowiedzi oddające innymi słowami tę samą prawidłową treść, jak również te, w których zdarzyły się drobne pomylki (np. »prezydent Kuby« zamiast »premier Kuby«). Wymienienie w odpowiedzi na pytanie nr 5 przynajmniej jednego z trzech podanych wyżej nazwisk (bez żadnych błędów w tej rubryce) nie dyskwalifikowało odpowiedzi.

Tak więc pierwszy etap mamy już poza sobą... Rozpoczynamy etap II. Przypominamy, że zgodnie z warunkami konkursu, w II etapie naszej »Eureki 1959« mogą brać udział jedynie ci nasi młodzi Czytelnicy, którzy przysłali prawidłowe (i w terminie!) rozwiązanie zadań etapu pierwszego.

Nie będą więc uznane za ważne nadsyłane na II etap rozwiązania — nawet trafne — o ile ich autor rozwiązał I etap z dyskwalifikującymi odpowiedziami. Również nie można teraz »włączyć się« do II etapu, jeżeli przedtem nie brało się udziału w pierwszej fazie »eurekowych« zmagania.

Jeżeli zaś ktoś, kto ma już na swym koncie prawidłowe rozwiązanie I etapu (kupon z rozwiązaniami tymi są obecnie w Redakcji pieczętowane i przechowywane i ułożone, dla kontroli w porządku alfabetycznym) — i jeżeli teraz przebrnie szczęśliwie przez trudności etapu II wówczas zbliży się już bezpośrednio do fazy końcowej konkursu — finału — na którym czekać będą na laureatów konkursu następujące nagrody:

I. Telewizor (ufundowany przez Redakcję »Echa Krakowa«).

II. Radiodbiornik luksusowy z adapterem i kompletem płyt

(fundator — Polskie Wydawnictwo Muzyczne).

III. Kamera filmowa (fundator: Krakowski Dom Kultury).

IV. Powiększalnik fotograficzny »Krokus« (fundator: Młodzieżowy Dom Kultury).

Zadania II etapu publikujemy na zamieszczonym poniżej kuponie.

Odpowiedzi na pytania należy wpisać w odpowiednich rubrykach na kuponie (w braku miejsca dopisać można ewent. na dołączonej do kuponu kartce) — i przesać do Redakcji »Echa Krakowa«, Kraków, ul. Wiślna 2 w terminie do dnia 25 listopada br. (decyduje data stempla pocztowego), zaznaczając na kopercie: Konkurs »Eureka — Tylko dla młodych« II etap.

Przypominamy, że kupony można też składać w Redakcji osobiście (II p., pok. 25); również ewent. informacji w sprawach konkursowych, zakwalifikowaniach odpowiedzi I etapu (o ile ktoś ciekawy...) itp. zasięgać można bądź osobiście w Redakcji (również w pokoju nr 25), bądź telefonicznie pod nr 542-53 w godz. 10-14.

A zatem — życzymy powodzenia młodym naszym Czytelnikom przy rozwiązywaniu zadań II etapu!

Prawo dla każdego

Stanisław Gębski, Nowa Huta (1788).

Sądząc z opisu wypadku ma Pan prawo ubiegać się o odszkodowanie — z tytułu trwałego kalectwa — w PZU. Należy porozumieć się w tej sprawie bezpośrednio z b. zakładem pracy Pana, gdzie nastąpił nieszczęśliwy wypadek.

Józef Marzec, Nowa Huta (1849). Uważamy, że w swej sprawie spadkowej powinien Pan oprzeć się na pomocy adwokackiej; bliższych informacji zasięgnąć Pan może w każdym Zespole Adwokackim (adres Zespołu w Nowej Hucie: Al. Lenina 12). Mgr J. P.



Kupon konkursu »Eureka 1959« — II etap

Form containing 9 questions and answer lines for the contest. Questions include: 1. Jakich ludzi ze świata kultury przedstawiają zamieszczone obok 3 zdjęcia? 2. Jakie znasz marki polskich samochodów produkowanych obecnie w kraju? 3. Jak brzmią nazwiska głównych założycieli zespołów »Mazowsze« i »Śląsk« oraz nazwiska obecnych ich kierowników artystycznych? 4. W jakich miastach w Polsce znajdują się Akademie Medyczne? 5. Co oznacza skrót MRG? 6. Wymień stolice dwóch najmniejszych republik europejskich. 7. Kto w Polsce ma prawo łaski wobec skazanych na śmierć przestępców? 8. Które kraje europejskie nie należą do ONZ? 9. Kto to jest Salvatore Quasimodo?

Marek Różycki

Dwie pasje mistrza Franciszka

Mam zaszczyt i przyjemność donieść Panu, że Komisja Oceniająca Międzynarodowej Wystawy Lutniczej poświęconej nowoczesnej altówce, a zorganizowanej (20-27 września) przez Towarzystwo Filharmoniczne w Ascoli, przy współudziale Narodowego Zw. Włoskiej Artystycznej Sztuki Lutniczej, pod patronatem Narodowej Akademii św. Cecylii, przyznała Panu jednomyślnie Wielki Srebrny Medal, jako nagrodę za wystawioną altówkę, zbudowaną w 1959 r.

Tak brzmi początek listu pana Domenico Aleandri, prezesa Società Filharmonica Ascoli, przesłanego do polskiego lutnika, górala, Franciszka Mardulę z Zakopanego.

Aż do Poronina chodził Maestro Mardula, gdzie pewien uprzejmy, a uczony poliglota przełożył mu treść listu pisanego po włosku — na język polski. Do tegoż Poronina, w którym urodził się przed 50 laty w rodzinie cenionego majstra stolarskiego, w którym został ochrzczony mając za ojca chrześcijańskiego wielkiego polskiego poety Jana Kasprówicza, mieszkającego wówczas z rodziną w domu jego rodziców i, w którym wreszcie jako 18-letni młodzieniec, zbudował pierwsze skrzypce, niedoskonałe, ale trwałe, bo do dziś grywa na nich po weselach pewien gazda-muzyk z Murzaszczyca.

Kiedy obecny Mistrz budował swoje pierwsze prymitywne skrzypki nie znał nut. Pomagając bowiem ojcu w warsztacie stolarskim, a także uprawiając z pasją narciarstwo, na naukę muzyki nie bardzo miał czas. Dopiero kiedy wrócił z wojska, zamiłowanie do muzyki objawiło się w panu Franciszku z taką siłą, że stale rozmyślał, jakby to pracę pogodzić z nauką, no i sportem. Rozważania te tak pochłonięły młodego Mardulę, że pośrednio stały się przyczyną nieszczęścia, które spotkało go przy pracy: lewa ręka dostała się w tryby maszyny, urywając trzy, a uszkadzając czwarty palec.

Ale Franciszek Mardula, wywodzący się ze starej, zbójnickiej rodziny Krwawych Mardulów — to człowiek twardy, wytrwały, a przede wszystkim głęboko uzdolniony. Ledwie mu lekarze zdjęli opatrunki — wziął się znów do budowy skrzypiec.

Kiedy nadchodziła zima, pan Franciszek odkładał narzędzia stolarskie, brał narty i nie rozstawał się już z nimi aż do późnej wiosny. Wkrótce też zasłynął jako doskonały skoczek, dobry biegacz i zjazdowiec. Z tych zawodniczych lat pozostał panu Franciszkowi charakterystyczny chód, po którym łatwo poznać biegacza narciarskiego, bóle w stawach oraz dwa kilogramy medali, żetonów i odznaczeń.

Wróćmy jednak do wspom-

Projekt złagodzenia systemu więziennego we Włoszech

Niemalą rewolucję szykuje się we włoskim systemie karnym: więźniowie zamiast areztańskich pasiaków będą nosić kombinezony, poza tym nie będzie się stosować przymusowego golenia głów. Co więcej system kar »o chlebie i wodzie« zostaje zniesiony, więźniowie będą mogli przyjmować więcej wizyt jak również częściej uczestniczyć w spektaklach teatralnych. (bk)

Podziemne przejście

W Moskwie ukończono w tych dniach budowę podziemnego przejścia w samym centrum stolicy. Do tunelu tego prowadzą trzy wejścia: jedno koło hotelu »Moskwa«, drugie — koło hotelu »National« i trzecie obok siedziby Rady Ministrów ZSRR. Podziemne korytarze urządzone bardzo wygodnie i nowoczesnie mogą pomieścić wiele ludzi. Specjalny tunel prowadzi bezpośrednio do stacji metra

nień, do okresu najsmutniejszego w życiu Franciszka Mardulę, spędzonego za drutami jenieckich obozów. Jeśli w tych ciężkich latach okupacji miał pan Franciszek jakiś jaśniejszy dzień, to chyba właśnie ten, kiedy ze »zdobyczego« kawałka brzozy zbudował biedne, jenieckie skrzypki. Na nich to, mimo kalekiej ręki wycyzył się grać melodie, przepojone tęsknotą za krajem i umiłowanym Podhalem.

Granie do dziś panu Mardule nie najlepiej idzie, ale może właśnie dlatego cały swój artystyczny, twórczy niepokój wkłada on w budowane przez siebie instrumenty smyczkowe, których doskonałość tak wysoko oceniono na Międzynarodowej Wystawie Lutniczej we Włoszech.

Bo żadnych zawodowych tajemnic pan Franciszek nie ma. Od kiedy bowiem, po powrocie z niewoli, zaczął pracować w Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, a następnie po połączeniu tej Szkoły z Liceum Plastycznym — w Liceum Technik Plastycznych pod dyrekturą początkowo T. Boczaka, a następnie Antoniego Kenara — Franciszek Mardula przekazuje tajemnice swego warsztatu młodzie-

ży lutniczej, niestrudzenie pozyskując dla tej pięknej specjalności wielu młodych górali.

A właśnie od nowego roku szkolnego, w Nowym Targu, powstało Technikum Budowy Instrumentów — do którego przeszedł Fr. Mardula — otwierając szeroko swe bramy dla młodzieży z Podhala, z Krakowskiego, z całego kraju. Jakież dogodne warunki, krainowo odmienne od tych, w których kształtował się talent mistrza Mardulę — mają młodzi lutnicy. Od swego nauczyciela, który zasłużył sobie na zaszczytne miano Maestro Liutnia powinni uczyć się nie tylko budowy instrumentów i umiłowania swego zawodu, lecz także wytrwałości w doskonaleniu swych zdolności.

O Franciszku Mardule na pewno nie raz jeszcze usłyszymy. Skończył on właśnie budowę instrumentów dla kwartetu tj. wiolonczelę, altówkę oraz dwie skrzypce, które zamierza wysłać na organizowaną w roku przyszłym międzynarodową wystawę instrumentów smyczkowych w Belgii. Eh! żebyście słyszeli ton, jaki wydają te instrumenty — na duży złoty medal!

Choćby synek

Mistrza Mardulę gra na małych skrzypcach zbudowanych przez ojca — wykazuje duży zapal do muzyki

Fot. T. Korab



Piotr Skrzynecki

Malarstwo islandzkie

Obok niezwykle interesującej wystawy drzeworytu japońskiego Muzeum Narodowe zorganizowało w nowym gmachu pokaz malarstwa islandzkiego od XIX wieku do czasów współczesnych. Wystawa jest interesująca przede wszystkim przez to, że jest islandzka. Sztuka tego kraju jest zupełnie nieznana w Polsce. Wydaje się jednak, że znacznie ciekawiej wypadłby przegląd islandzkiej sztuki ludowej, która jak wiadomo ma bogate tradycje sięgające bodaj XI wieku.

kawsze wartości reprezentuje Johann Briem i Gunlaugur Scheuing. Szczególnie udana jest kompozycja Briema »Dziewczyna karmiąca kurczętą« (zwróćcie uwagę na pięknie położony, świecący błękit). Czystość koloru tych artystów niezwykle kontrastuje z brudami XIX wiecznych klasyków islandzkiego pejzażu.

Malarstwo zaprezentowane w Muzeum Narodowym nie przedstawia się niestety imponująco. Malarze przełomu XIX i XX wieku to przede wszystkim pejzażyści. Jednakże ów sławny północny pejzaż przedstawiony jest w tym malarstwie częstokroć z zenującą wprost nieudolnością (np. pejzaże Stefanssona). Najciekawszym chyba z pejzażyistów jest Skjarval, który wprowadza ciekawsze rozwiązania formalne i stara się pokazać ekspresję pejzażu.

Współczesne abstrakcyjne malarstwo Davidssona, Petrussona, Kvarana mimo bardzo ładnych układów kompozycyjnych i wartości kolorystycznych nie wybiega inwencją poza niezbyt już właściwie nowe osiągnięcia nowoczesności europejskiej. Wydaje się, że najciekawszą indywidualnością jest Johannes Johannesson, który prezentuje ekspresyjne, syntetyczne kompozycje o wyszukanych zestawach barwnych i egzotycznej nieco atmosferze.

Bardzo ciekawa jest obserwacja dochodzenia malarzy islandzkich do koloru, do ożywienia początkowo brudnej palety. Naturalnie widoczne są silne wpływy impresjonistycznych i po-impresjonistycznych odkryć europejskich twórców. Wydaje się, że z islandzkich kolorystów najcie-

Wydaje się, że spojrzenie z malarstwem islandzkim mimo, że nieco rozczołaruje jest bardzo interesujące i pouczające. Nie wiadomo w jakim kierunku pójdzie to malarstwo: czy z rozwijającą się stale malarską problematyką Europy, czy zdola wytworzyć sobie własną poetykę nowoczesności. Na razie jest to dorobek raczej skromny, ale młotliwe, iż stanie się początkiem nowej plastycznej szkoły islandzkiej.

18 listopada Środa Anieli Torzasza

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Nie chcemy takich wafli!

Nie ma chyba gospodyni, która by nie znała i nie cenila tzw. wafli tortowych, z których bez wielkiego nakładu czasu i pracy można zrobić pyszny deser, ulubiony przysmak dzieci, „coś” do herbaty dla niespodziewanych gości. No tak, wafle tortowe mają wiele zalet, ale pod warunkiem, że odpowiadają również wymaganiom naszego podniebienia.



Nie można tego niestety żądać miarą powiedziec o produkcie Legnickich Zakładów Spożywczych PT, sprzedawanym ostatnio w sklepach PSS (np. SAM na rogu ul. Jagiellońskiej i Szczepańskiej); twarde, z ciemnymi, plamami, polamane — i to w sposób, który nasuwa przypuszczenie, że nie zawinił tu transport.

Czy naprawdę nie ma w Krakowie, lub województwie w tym, która mogłaby zapatrzyć nasz rynek w krusze, smaczne i „całe” wafle? Niech legniczanie sami konsumują swoje wytwory — może wtedy ich jakość przędź się poprawi — ale z jakiej racji ma cierpieć krakowski klient? (hs)

Wicemin. oświaty ZSRR w Krakowie

Jutro tj. w czwartek przyjeżdża do Krakowa w godzinach rannych delegacja radziecka z wiceministrem oświaty Michałem Kaszymem. Goście radzieccy podejmowani będą przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego i spędzą w naszym mieście 5 dni. Podczas swego pobytu zapoznają się ze stanem szkolnictwa w naszym mieście i z metodami pracy władz oświatowych. Goście odwiedzą również Poronin i Zakopane. (1)

40 tys. złotych od „Lajkonika”

Miejski Komitet Pomocy Społecznej w Krakowie otrzymał od Gry Liczbowej „Lajkonik” — dotację w wysokości 40 tys. zł. Pieniądze te Komitet wykorzystał na zapłacenie stołówce oraz na zakup odzieży dla najbardziej potrzebujących obywateli naszego miasta.

Szef kuchni „Szarej Kamienicy” p. W. Widłowa radzi na obiad

KLUSECZKI KULBARSKIE Każdą z trzech bułek kłademy w poprzek na cztery części i moczymy przez godzinę w mleku, które wymieszaliśmy z dwoma jajkami i trzema łyżkami cukru. Namoczone bułeczki obtaczamy w tartej bułce i smażymy na tle tłuszczu, podając następnie do stołu z dżemem. Smacznego!

Jeszcze raz o czystości miasta

Tym razem w sali obrad Rady Narodowej zasiadli przezwani milicjanci. Tematem narady była sprawa realizacji przepisów sanitarno-porządkowych na terenie miasta.

Sprawa ta w praktyce niesłychanie trudna, bo np. w całym Bonku Pałeckim znajdują się aż... trzy kosze na śmieci, wymaga jakiejś zorganizowanej ofensywy, dobrej woli ze strony MO, dozorców i nas wszystkich. Przykłady trudności można przytaczać w nieskończoność, ale z drugiej strony w innych miastach Polski jednak z czystością jest lepiej.

Witold Zdzitowiecki reżyseruje „Clivię”

Miłośników muzyki operetkowej w naszym mieście zainteresuje zapewne fakt, iż krakowski Miejski Teatr Muzyczny pozyskał ostatnio współpracę wybitnego polskiego reżysera teatralnego i operetkowego — Witolda Zdzitowieckiego — pod którego scenicznym kierownictwem przygotowywana będzie nowa premiera krakowskiej Operetki — „Clivia” Dostala. (p)

Autobusy PKS nie boją się zimy

Jesienne deszcze i mgły dają się już we znaki obsłudze autobusów z krakowskiej Ekspozytury PKS, chociaż jak dotąd nie spowodowały poważniejszych zakłóceń w komunikacji. Najgorszy okres jednak dopiero się zbliża. W czasie ślizgawicy i zasp śnieżnych ruch autobusowy jest zawsze utrudniony. Aby sprosić niespodziankom aury już teraz trzeba wyposażyć każdy wóz w specjalny zimowy sprzęt, jak łopaty do odgarniania śniegu, kliny, łańcuchy na koła i piasek do wysypywania bardziej śliskich odcinków szosy.

Jak nas poinformował kierownik Ekspozytury PKS w Krakowie, przygotowania te zostały już ukończone. W silnikach wozów wymieniono również olej na specjalny gatunek używany w czasie mrozów. Kierowcy i konduktorzy otrzymali ciepłą odzież i buty. Krakowska PKS może spokojnie oczekiwać nadejścia zimy. (hs)

Notatnik krakowski

- \* Przypominamy, że wczoraj autorski Józefa Kapeniaka, połączony z wieczornicą góralską, odbędzie się dziś, w środę o godz. 17,30 w KDK przy Rynku Gł. 27. \* Koncert muzyki dawnej, zorganizowany przez Krakowski Oddział SPAM-u — z udziałem Ireny Dubiskiej i Eugenii Umińskiej — skrzypce, Janiny Wysockiej-Ochlewskiej (klawesyn) i Józefa Chwedeżuka (organy) — odbędzie się dziś, w środę 18. XI. br. o godz. 19,30 we „Floriance” przy ul. Basztowej. W programie muzyka A. Corelliego, G. Telemanna, J. Haendla, Bacha i in. \* Uwaga kandydaci na kurs samochodowo-motocyklowy, zorganizowany przez Tow. Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Zajęcia na kursie rozpoczyna się w piątek, 20 bm. o godz. 16,30 w Zasadniczej Szkole Metalowej przy ul. Skrzyneckiego 12. \* „Chcemy zbliżyć do was wasze dzieci”. Jest to tytuł odczytu, który wygłosi dla rodziców w najbliższy piątek o godz. 18,15 w Domu Kultury Dzieci i Młodzieży przy ul. Grunwaldzkiej 5 — dr Wł. Marcinkowski. Po odczyt — film oświatowy.

W celu zlikwidowania usterek budowlanych

Dokuczliwie nękają lokatorów budynków przekazanych ostatnio do użytku najrozmaitsze usterki budowlane. Pomimo ustawicznych interwencji krakowskiej Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych — przedsiębiorstwa budowlane usunęły w br. zaledwie 15 proc. zgłoszonych przez administrację najrozmaitszych wad i niedoróbek w budynkach Nowej Huty, a w innych dzielnicach Krakowa zaledwie 5 proc. Sprawa ta ulegnie jednak wkrótce zasadniczej poprawie. Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego N. H. powołało mianowicie obecnie specjalny kilkunastoosobowy zespół fachowców, mających wyłącznie za zadanie likwidowanie usterek w kolejności wyznaczonej przez Radę Narodową m. Krakowa.

W rezultacie narady ustalono, że funkcjonariusze MO energiczniej niż dotychczas będą występować w obronie porządku, zwłaszcza, że zbliża się zima, a z nią tradycyjnie już w Krakowie łamanie nóg i rąk na oblodzonych chodnikach. (bz)

Zagraniczne sukcesy krakowskich śpiewaków

W ostatnim okresie mamy miłą okazję do odnotowania szczególnych zagranicznych sukcesów artystycznych śpiewaków krakowskich. I tak: poza występami na Kaukazie Ireny Winiarskiej w gruzińskiej telewizji oraz na koncertach — o czym wspominaliśmy niedawno — nadmieniamy także o występach solisty Miejskiego Teatru Muzycznego — Opery w Krakowie tenora K. Pustelaka w ZSRR, również śpiewającego na koncertach w Gruzjińskiej SRR, a ponadto kreującego gościnnie rolę Leńskiego w „Eugeniuszu Onieginie” w Operze Państwowej w Tbilisi.

Dla kogo aparat słuchowy?

Na jednej z ostatnich kronik filmowych, wyświetlanych w krakowskich i nowohuckich kinach, mieliśmy okazję zobaczyć jak pięknie rozwija się postęp techniczny, jak nasz przemysł produkuje coraz to nowe, wysokojakościowe i estetyczne aparaty. M. in. była pokazana krajowa produkcja tzw. aparatów słuchowych tak bardzo potrzebnych dla wielu ludzi dotkniętych tą przykrą ułomnością, a mogących przy pomocy tego małego aparaciku zupełnie swobodnie porozumiewać się z otoczeniem. Ale... jak zaznaczył komentator Kroniki — aparatów tych nie ma kto rozprościć i zalegać one bezużytecznie magazynów zakładów.

Dla kogo aparat słuchowy?

Cios wymierzony był w dystrybucję — my zaś z doświadczenia na własnym podwórku parujemy go i wymierzamy w pierś producentów. Otóż nieprawdą jest, że dystrybucja nie rozprawia aparatów słuchowych. Do krakowskiego PDT przybył ich cały transport i... zalega nie magazyny wytwórni, lecz Powszechnego Domu Towarowego. Nie dlatego, żeby nie było na nie nabywców, lecz zakłady Podzespołów Radiowych „Omig” w Warszawie przystąpiły transport tychże aparatów bez baterii. Ponieważ baterii tego typu nie można nabyć w żadnym innym sklepie, aparaty słuchowe są bezużyteczne. Jak gdyby na ironię dołączono do transportu plik instrukcji: jak należy zakładać te baterie, jaka jest ich moc wyjściowa w różnych warunkach itp.

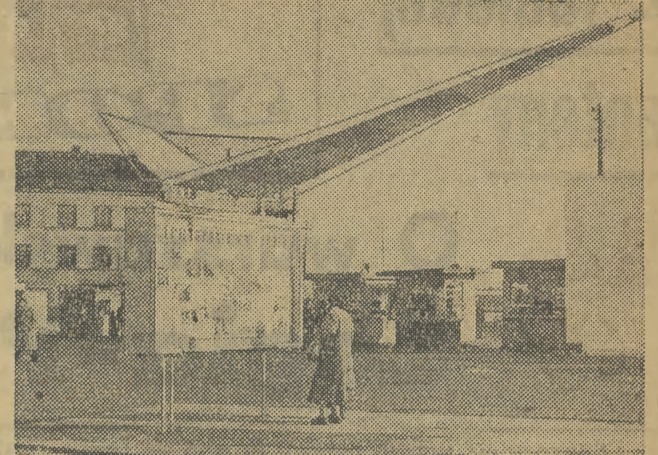
Ubiegły tydzień w raportach MO

W ubiegłym tygodniu na terenie woj. krakowskiego milicja zanotowała 13 włamań. Były to przeważnie włamania drobne, straty sięgają około 20 tysięcy zł. Przystępcy włamali się do sklepów i kiosków. Łupem ich padła wódka, papierosy, czekolada. W tym samym okresie czasu milicja zarejestrowała w województwie krakowskim 14 wypadków drogowych. 2 osoby poniosły śmierć pod kołami pojazdów, 15 odniosło rany. Winę za spowodowane wypadki w większości ponoszą kierowcy samochodów i motocykliści, którzy znajdowali się w stanie nietrzeźwym. (2)

Podziękowanie

Za przesłane życzenia z okazji wyboru na stanowisko przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, składam tą drogą serdeczne podziękowania zakładom pracy, instytucjom i osobom prywatnym. ZBIGNIEW SKOLICKI

Krakowski Komitet Miejski oraz Komitety Dzielnicowe PZPR zapraszają dyrektorów, sekretarzy KZ i POP, członków prezydiów oraz kierowników wydziałów prezydiów rad narodowych na lektoraty. Dla dzielnicy Stare Miasto lektorat odbędzie się jutro, 19 bm. o godz. 10. Dla dzielnicy Nowa Huta również w dniu jutrzejszym o godz. 14. Dla dzielnic Kieparz w dniu 20 bm. godz. 10, dla Podgórze również 20 bm. godz. 14. Lektoraty odbywają się w salach Komitetów Dzielnicowych.



Centrala Wynajmu Filmów ustawiła w kilku punktach naszego miasta gabloty z fotogrami filmów wyświetlanych aktualnie w Krakowie i Nowej Hucie. Wieczorem gabloty są efektywnie oświetlone. Na zdjęciu widzimy jedną z nich usytuowaną na Rondzie. Fot. — J. Lewicki

Go-Gdzie-Kiedy

Teatry SŁOWACKIEGO: godz. 16 „Zolnierz samochwał” (przedstawienie zamknięte); 19.15 „Sprytna wdówka”. MODRZEJEWSKIE: 19.15 „Gdzie diabeł nie może”. KAMERALNY: 19.15 „Wojny trojańskiej nie będzie”. LUDOWY: 17 „Sen srebrny Salomei”. GROTESKA: 16 „Przyjaciel wesołego diabła”. DOM ZOENIERZA (Lubisz 48): 17.30, 20 Wstęp „Wagabundy”. Pozostałe teatry nieczynne.

Kina UCIECHA: godz. 15.45, 18, 20.15 Amerykanin w Paryżu” (USA). WANDA: 15.45, 18, 20.15 „Los człowieka” (radz.). SZUKA: 15.45, 18, 20.15 „Ani widu, ani slychu” (fr.). WARSZAWA: 15.45, 18, 20.15 „Na wschód od Edenu” (USA). WOLNOSC: 15.45, 18, 20.15 „Awantura o Basie” (pol.). WRZOS (Zamojskiego 50): 15.45, 18, 20.15 „Sny w szufladzie” (wl.-fr.). KRAKUS (Al. Krasieńskiego 18): 15.45, 18, 20.15 „Podziag” (pol.). ISKIERKA (Zywiecka 44): 17.30, 19.45 „Pojedynek” (radz.). ZUCH — nieczynne. MELODIA (Zwierzyniecka 1): 16, 18, 20 „Panna Julia” (szwedz.). KLEPARZ (Lubelska 27): 16, 18, 20 „Winda na szafot” (fr.). MINIATURA (Franciszkańska 1): 15 Program dla dzieci; 16.15 „Fryderyk Schiller”; 18, 20 „Tata, mama, moja żona i ja” (fr.). CHEMIK (Borek Fał): 19 „Szukam mojej dziewczyny” (radz.). KULTURA (Rynek Gł. 27): 20.15 „Popiół i diament”; MIKRO (Dzierżyńskiego 5): 17, 19.30 „Do bramki” (NRF). ROJUNA (Al. 3-go Maja 5): 16, 18, „Dr Corda aresztowany” (NRF). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewska): 17, 19 „Należdnicowni wzbromione” (fr.). TECZA (Praska 52): 17.30, 19.30 „Siódma pieczęć” (szwedz.).

KINA W NOWEJ HUCIE SWIT (Osiedle C-1): 15.45, 18, 20.15 „Los człowieka” (radz.). MAŁA SALA: 15, 17, 19.15 „Napiętnowani” (duń.). SWIATOWID: (Al. Lenina): 15.45, 18, 20.15 „Ostatnie pięć minut” (wl.-fr.). MAŁA SALA: 15, 17.15, 19.30 „Bez bólu” (fr.). AKTUALNOSCI (Pl. Centralny): 15.30 „Trzewiczki na bruku” i in.; 17, 19 „Pożegnania” (pol.). SFINKS (Majakowskiego 2): 16 „Zakazane piosenki” (pol.); 18, 20 „Zakazany owoc” (fr.). BALLADYNA (Grębałow, Dom Ludowy): 13 „Eroica” (pol.).

Wystawy MUZEUM LENINA ul. Topolowa 5 (godz. 10-18). ETNOGRAFICZNE: „Obrzędy i zwyczaje ludowe” (9-15). BRAMA FLORIANSKA: „Dawne warownie Krakowa” (10-12). DOM MATEJKI (Floriańska 41) (10-15). DOM SZOŁAYSKICH (Pl. Szczepański 9): „Polska sztuka cechowa od w. XV-XVII” (10-15). SALA WYSTAWOWA (Smoleńsk 9): „Militaria z okresu Księstwa Warszawskiego” (10-15). ZBIORY CZARTORYSKICH (Piłarska 15): „Galeria malarstwa obcego, przemysł. art.” (10-15). NOWY GMACH (Al. 3-go Maja 1): „Galeria malarstwa polskiego w XIX i XX. Drzeworyt japoński od w. XVII do w. XIX” (10-15) oraz „Malarstwo islandzkie”. RYNEK GŁ. 25: „Impresje z podróży”. POL. TOW. FOTOGRAFICZNE (Stolarska 9): „Wystawa fotografii” (17-20). DOM PLASTYKÓW (Lobzowska 3): „Wystawa malarstwa i grafiki Jana Dutkiewicza” (10-18). PAŁAC SZUKI (Pl. Szczepański 4): „Wystawa prac H. Moore’a”.

Diżurny CHIRURG: Trynitarska 11, POŁOŻN.: Kopernika 23, INTERN.: Kopernika 17, NEUROLOG.: Botaniczna 3, OKULIST.: Kopernika 38, GRUZLICZY: dla kobiet: Wola Justowska; dla mężczyzn: Skałwińska 8. POGOT. MILIC. tel. 0-7, STRAZ POŻ. tel. 0-8, POGOT. RATUNK. tel. 0-9. NOWA HUTA: POGOT. MILIC. tel. 411-11, POGOT. RATUNK. tel. 422-22, STRAZ POŻ. tel. 433-33.

Apłeki Mogińska 16, Karmelicka 23, Krakowska 19, Krowoderska 74, Mikołajska 4, Kościuszki 18. Nowa Huta: Al. Rew. Paźdz. 6.

Telewizja Środa, Godz. 17: Program dla dzieci. 19: „Grecja i Rzym”. 19.30: Dziennik. 20: Teleturniej: „Kółko

Z kroniki Straży Pożarnej

W Borysławiu w pow. olkuskim wskutek samozapalenia się siana spłonął dach nad stodołą i magazynami paszowymi stanowiącymi własność Zakładów Górniczo-Hutniczych. W Skawinkach (pow. Wadowice) nieznaną sprawcą podpalił zabudowania Franciszka Pająka. Ogień zniszczył stodołę, właściciel poniósł 40.000 zł strat. Od niedopałka papierosa spłonął w Jeleśni w powiecie żywieckim dom, stajnia i stodoła należące do Mieczysława Juraszka. Straty wyniosły 40.000 zł.

Z nieustalonych jeszcze przyczyn w Przebieczanach (pow. krakowski) spaliła się stodoła oraz dach budynku mieszkalnego należące do Józefa Flisniaka, a w Dąbrowie Szlacheckiej w tym samym powiecie — dwie stodoły stanowiące własność Zofii i Franciszka Frytków. (hs)

UPRZEJMOŚĆ TO UŚMIECH — A UŚMIECH TO ZDROWIE

»Derby« krakowskich koszykarek

O warszawskim meczu Legia - Pogoń!

Sensacyjny wynik meczu Pogoń - Legia jest w dalszym ciągu przedmiotem wielu dyskusji i rozważań. Również komentator Rozgłośni Krakowskiej Polskiego Radia red. Witold Zakulski zajął swoje stanowisko, co do niezwykle rezultatu warszawskiego spotkania. Komentarz radiowy, który przytaczamy z niewielkimi skrótami jest w wielu punktach zgodny z opinią jaką wyraziliśmy na łamach „Echa”.

Trzeba obawiać się kompromitacji takiej jak w meczu z Pogonią. Prestiż polskiego piłkarstwa wymaga zmiany drużynowego kandydata na wyjazd. Tak myśli na pewno każdy obiektywny obserwator wydarzeń sportowych. Bo chyba „po naukę” Legia do Wietnamu się nie wybiera. Jest jeszcze inna ewentualność, że piłkarze Legii już jutro „złapią” swoją normalną, wysoką formę. To także możliwe. Lecz co wtedy myśleć o spotkaniu z Pogonią? Czy znowu za argument użyć powiedzenie o „okrągłej piłce”? Wydaje się, że Wydział Gier PZPN-u będzie jednak miał trochę kłopotu ze „uspaniałym” zwycięstwem Pogoni w Warszawie.

Tematem sportowym ostatniej niedzieli nie tylko w Krakowie, ale w całym kraju jest piłkarski finał pierwszej ligi, a w nim zaskakujące, wręcz sensacyjne zwycięstwo 4:0 szczecińskiej Pogoni w meczu z Legią w Warszawie. To nieprawdopodobne z ukladu sił i reprezentowanych umiejętności zwycięstwo piłkarzy Szczecina ma kosztować drogą nasze miasto i najstarszy polski klub sportowy. Cracovia ma opuścić pierwszą ligę. Pięć... „ma” bo mecz warszawski podobnie jak wszystkie grane wczoraj będą dopiero za kilka dni weryfikowane przez Wydział Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Mecz krakowski Cracovii z zabrskim Górnikiem nie da władzom naczelnym kłopotliwego materiału. Nie da, bo nawet wynik jakim się zakończył, uznają każdy za w pełni wiarygodny z każdego aspektu sportowej walki. Mecz Cracovii z Górnikiem był rzetelnym zmaganiem sportowym, i to zmaganiem na dobrym poziomie. Każdy spośród 22 piłkarzy tych zawodów grał, jak umiał najlepiej. To widział każdy z widzów, przyznając, że był to dobry futbol. Wygrali lepsi, którzy swoją wysoką klasę wykazywali przez cały rok, zdobywając zastrzeżenie tytułu mistrza Polski.

Wręcz odmienne wrażenia wywołał przebieg i wynik warszawskiego spotkania. Nikt nie chce wierzyć w zwycięstwo „muchy” nad „stoniem”. Przed rokiem pisano, że „cud” zdarza się tylko raz. Tymczasem w sporcie, okazuje się jest inaczej. Piłka jest okrągła, nie zawsze lepszy wygrywa — to prawda. Bez niespodzianek sport pozbawiony byłby uroku. Ale mimo wszystko warszawskie 4:0 wydaje się przerastać wszelkie prawa okrągłej piłki. Legia to jedna z najlepszych w Polsce jedenaścisk piłkarskich. Grają tam reprezentanci Polski — i w meczu z Pogonią grali: Strzykowski, Grzybowski, Woźniak, Zientara, Brychcy, Nowak i Gadecki. Drużyna grała wedle słów sprawozdawcy radiowego, najstarszy mecz w roku. Miała nawet przewagę, lecz zawsze traciła piłkę w pobliżu pola karnego. Bramkarzowi piłka wypadła z rąk. Wszyscy byli bez formy całkowicie. Przypadek? — Aż wierzyć się nie chce. Legia gromiła nie dawno drużyny w USA. Strach pomyśleć, jakie spustoszenia siałaby tam szczecińska Pogoń. Ale nie Pogoń, lecz Legia ma przed sobą perspektywę wyjazdu za granicę.

W telegraficznym skrócie

W międzynarodowym meczu pięcioboju Sial Stalowa Wola zremisowała z reprezentacją Rygi 8:8. Nie odbyły się dwa walki w wadze lekkopółśredniej i lekkośredniej.

Do Budapesztu wyjechały polskie łyżwiarki szybkie, gdzie na lądowym torze lodowym będą przygotowywać się do zbliżających się Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Squaw Valley. W skład ekipy wchodzi następujące zawodniczki: Skrzetuska, Pilejczykowa, Schmidt i Kalbarczyk.

W Chinach przebywają młodzieżowe reprezentacje ZSRR w koszykówce. W meczu kobiet ZSRR pokonał Pekin 65:55, a spotkanie mężczyzn wygrali gospodarze 68:64.

Znany włoski dyskobol — Consolini znajduje się ostatnio w dobrej formie. Na zawodach kontrolnych uzyskał on 53 m. Wynik ten daje mu prawo startu na olimpiadzie. Przypominamy, że przed kilku tygodniami Consolini uzyskał 53,53 m, co wymownie świadczy o stabilizacji jego formy. Warto przy tym dodać, że Włoch ma obecnie 43 lata.

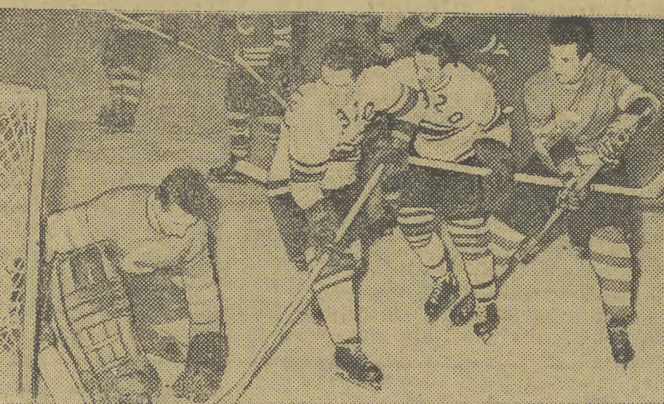
— Pozwoli pani, że zaczekam na niego? — Ależ oczywiście, proszę usiąść. Keith przecząco pokręcił głową. Z zapartym tchem spytał: — Pan mi go nie zabierze, prawda? Sama bez niego umrę!... Keith gwałtownie odwrócił się do niej — Ja? Właśnie to ja nie chcę, żeby go pani odbierano. Ja chcę pani pomóc w ukryciu go. Czy jest pani gotowa natychmiast wyjechać? — O tak, naturalnie — A on? — Odparła szeptem: — Tak. Ale ten nieszczęśnik... — Ten nieszczęśnik to zwykły złoź, ementarna hiena! Drapieżnik żyjący padliną! Nawet mówić o nim nie warto! Keith był sam zdumiony gwałtownością tonu. — Zal mi go — westchnęła Wanda. — Może głodował? Ja wiem dobrze, co to głód — robi się wtedy, to czego się nie chce... Albo może nie ma nikogo, kto by go pokochał. Człowiekiem jest źle, jeśli nikt go nie kocha... Często myślę o nim... jak on tam... w tym więzieniu... Keith wycedził przez zęby: — A Laurence? — Nie mówimy o tym. Boimy się. — Więc nie powiedział pani o rozprawie sądowej? — Otworzyła szeroko oczy. — O rozprawie? Nie, nie mówił. Więc to dlatego był wczoraj taki dziwny... A rano wstał tak wcześnie... I co... rozprawa... skończyła się? — Tak. — Jaki wyrok! — Winny!

JOHN GALSWORTHY zbrodnia w SOHO TŁUM. R. NIEWIAROWSKI

— Miałam patrzeć na drzwi. Keith usłyszał zgrzyt zamka we drzwiach. Wszedł Laury, trzymając w ręku wiązaną lili i naryczów. Twarz jego była biała i wymęczona. — Halo, Keith! — powiedział cicho. Wanda nie spuszczała oczu z Laurzego. I Keith



Fragment z meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi Polonia Bytom — Gwardia Warszawa. Pierwszy z lewej był zawodnik Wisły — Jurczak walczy o piłkę z bytomianinem — Liberdą.



Hokeiści Cracovii zainaugurowali ekstraklasowe boje, spotkaniem z drużyną katowickiego Górnika przegrywając 0:9. Bramkarz biało-czerwonych Mruk tym razem wyszedł zwycięsko z pojedynku z Małysiakiem.

Kronika sportowa

Najnowszą interpretację przepisów piłki ręcznej omówią sędziowie KOPR na zebraniu plenarnym, które odbędzie się 20 bm. o godz. 18 w sali przy ul. Baszowej 6.

19 bm. w lokalu AZS, Rynek Główny 28, odbędzie się walne zebranie sekcji żeglarskiej AZS. Wszyscy proszeni są o przyniesienie ze sobą: książeczki żeglarskiej, legitymacji klubowej oraz patentu żeglarskiego. Początek zebrania o godz. 18.

W jubileuszowym roku

Działacze i sportowcy Korony

Jaka szkoda, że nasi piłkarze rzadko chodzą na strzelnicę Korony. Mogliby wiele skorzystać patrząc, jak strzela p. Irena Kiereska, wielokrotna mistrzyni i rekordzistka Polski, dzisiaj trener sekcji strzeleckiej Korony.

— Strzelectwem zainteresowałam się — mówi p. Irena — bezpośrednio po zdaniu matury w 1930 roku. Istniał w tym okresie w Krakowie Akademicki Związek Strzelecki, do

Dziś o godz. 19 w hali Wawelu przy ul. Zwierzynieckiej rozegrane zostanie ciekawe spotkanie koszykarki kobiet, o mistrzostwo I ligi pomiędzy obrończą mistrzowskiego tytułu — WKS Wawel i zespołem Wisły, który w ubiegłorocznych rozgrywkach ligowych uplasował się na 3 miejscu. Zawody poprzedzi o godz. 17,30 spotkanie juniorek obydwóch klubów.

Totek

W ostatnim konkursie gry liczebnej „Toto-Lotek” stwierdzono 2 rozwiązania z 5 trafieniami premiowanymi — wygrane po ok. 721 tys. zł, 177 rozwiązań z 5 trafieniami zwykłymi — wygrane po 8.150 zł, 8.238 rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane po 260 zł oraz ok. 130 tys. rozwiązań z 3 trafieniami — wygrane po 16 zł.

Fausto Coppi będzie jeszcze jeździł

Sławny kolarz włoski — Fausto Coppi oświadczył ostatnio, że w przyszłym roku będzie w dalszym ciągu startował. „Titan szos” podpisał już umowę z jedną z włoskich firm produkujących rowery w celu jej reklamowania. Przypominamy, że Coppi liczy sobie obecnie 40 lat.



Irena Kiereska

którego „wciągnęli” mnie koledzy ze studium. Po kilku oddanych na próbę strzałach z dobrymi wynikami nabrałam ochoty do regularnych treningów. Efekty przyszły szybko i niespodziewanie. W pierwszych zawodach w „Sokole” zajęłam 3 miejsce, strzelając z dość „staroświeckiej” broni spustowej. Na mistrzostwach Tatr zajęłam 2 miejsce.

W roku 1932 zorganizowano po raz pierwszy w Poznaniu mistrzostwa Polski kobiet. W zawodach tych uzyskałam trzy tytuły mistrzowskie i ustanowiłam trzy rekordy krajowe w broni dowolnej.

Podobnie było i w latach następnych. Sukcesy przychodziły za sukcesami. Wiele wspaniałych wyników osiągnęła Irena Kiereska, występując po wojnie w barwach Włókniarza-Korony. Za całokształt swej pracy i piękne rezultaty w sporcie strzeleckim otrzymała w czerwcu 1952 roku tytuł Mistrza Sportu, nadany jej przez przewodniczącego GKKE.

Jeszcze przez trzy lata zajmuję przodującą pozycję w naszym sporcie, po czym od roku 1956 po otrzymaniu etatu trenera w Kotonie poświęca się wychowaniu młodych entuzjastów strzelectwa.

Warto wspomnieć, że cała rodzina pp. Kiereskich pasjonuje się od lat sportem strzeleckim. Córka Krysta wykazuje duży talent i ma już II klasę strzelecką, a mąż p. Ireny — dyr. Mieczysław Kiereski należy do najbardziej ofiarnych działaczy w klubie. Od blisko 10 lat jest nie tylko kierownikiem sekcji strzeleckiej Korony, troskliwie opiekując się małą, ale utalentowaną gromadką swych pupilków, lecz jest również członkiem zarządu klubu, wykazując wielką aktywność i ofiarność.

(19) patrząc na nią, to znowu na brata, pojął, że teraz, jak nigdy przedtem, musi być ostrożny.

— Widziałeś? — spytał.

Laurence kiwnął głową. Wyraz jego twarzy, na której zawsze można było przeczytać wszystkie uczucia, zupełnie zaskoczył Keitha.

— No i co?

— Spodziewałem się tego!...

— Na tym się nie skończy... To jasne. Ale trzeba mi trochę czasu, żeby przejrzeć sprawę... Muszę pomyśleć, zastanowić się, co będę w stanie zrobić. Rozumiesz mnie, Laury? Trzeba mi trochę czasu!

Keith wiedział, że mówi nie to, co chciał. Jedyne wyjście — zmusić ich do natychmiastowego wyjazdu, nie dać im możliwości przyznania się, ale tego on się nie ośmielił im powiedzieć.

— Daj mi słowo, że nic nie będziesz robił, nie spróbujesz nawet wyjść z domu, zanim nie przyjdę po ciebie jutro rano!

Laurence znowu kiwnął głową. Keith popatrzył na Wandę. Czy potrafi ona zmusić go, żeby dotrzymał słowa? Ale ona jak przedtem, bez przerwy patrzyła w twarz Laurencea. Keith odwrócił się, żeby wyjść. Zrozumiał, że nic więcej nie osiągnie.

— Więc obiecujesz? — powiedział.

Laurence odpowiedział: — Obiecuję. — Uśmiechnął się. Keith nie mógł odgadnąć znaczenia jego uśmiechu, ani spojrzenia. I powiedziaławszy: — Wierzę ci na słowo! — wyszedł.

Gdy Keith wyszedł, Wanda nie krzyknęła, nie zaczęła zadawać pytań, zrobiła wszystko, żeby Laury nie domyślił się, że wszystko wie i cały wieczór zachowywała się tak, jak gdyby nie przypuszczała nawet, do czego on się przygotowuje, a więc i ona również.